Przeczytaj cały artykuł

Niepewna jest przyszłość kolei należących do samorządów. Przeciwnicy zarzucają im słabą efektywność ekonomiczną, ale to właśnie tym mniejszym przewoźnikom najszybciej przybywa pasażerów.

Głosy o potrzebie scentralizowania kolei pojawiły się jeszcze przed jesiennymi wyborami samorządowymi. Dochodziły m.in. ze strony związków zawodowych oraz niektórych polityków PiS. Sens działalności przewoźników samorządowych podważały zwłaszcza Koleje Regionalne. – Poza Kolejami Śląskimi, wszystkie samorządowe spółki nie wnoszą żadnej dodatkowej wartości do rynku przewozów kolejowych – mówił serwisowi Portal.Samorzadowy.pl prezes Przewozów Regionalnych Krzysztof Zgorzelski.

[.....]

[mc4wp_form id=”84″]

Eksperci z branży kolejowej uważają, że likwidacja przewoźników samorządowych nie ma sensu. – Z podsumowania Urzędu Transportu Kolejowego za lata 2012–2017 wynika, że liczba pasażerów rosła lub utrzymywała się na stabilnym poziomie jedynie w tych województwach, gdzie jeździł przynajmniej jeden alternatywny przewoźnik – mówi **Michał Beim,** ekspert Instytutu Sobieskiego, były członek zarządu PKP. Podkreśla, że spadki były właśnie tam, gdzie monopol miały Przewozy Regionalne.

– Początki przyrostu pasażerów zaczęły się od kolei samorządowych. Początki wymiany taboru także – dodaje Adrian Furgalski, wiceprezes Zespołu Doradców Gospodarczych TOR.

Jak twierdzi Piotr Rachwalski, były prezes Kolei Dolnośląskich, próby centralizacji pojawiały się już w czasie rządu PO–PSL. Jego zdaniem mają one bronić braku jakości i efektywności wielkich przewoźników. – W przypadku monopolu nie będzie już wyboru. Obojętne jaka jakość, jaka cena, i tak trzeba będzie je zaakceptować, bo nie będzie żadnego porównania – stwierdza Rachwalski.

W 2017 r. koleje zarządzane przez samorządy przewiozły ponad 138 milionów pasażerów. W tym samym czasie z pociągów Przewozów Regionalnych skorzystało 79,5 miliona ludzi. Z usług PKP Intercity – 42,8 miliona. W pierwszych trzech

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

kwartałach 2018 r. przeszło połowa samorządowych przewoźników zwiększyła swój udział w łącznej liczbie przewiezionych pasażerów.

Według Jakuba Majewskiego, prezesa Fundacji ProKolej, przewoźnicy należący do samorządów oceniani są coraz lepiej. – Na kolejowym rynku te spółki wyraźnie się wyróżniają. To tworzy nową jakość w przewozach pasażerskich – ocenia Majewski.

[…]

[irp]

Czy koleje samorządowe powinny obawiać się centralizacji? – Nie boję się o jakieś pomysły likwidacyjne. Jeśli komuś marzyło się wielkie państwo PKP, to jest to bzdura – twierdzi Furgalski.

– Będą co najwyżej groźne pomruki o budowie jednej wielkiej narodowej kolei – **mówi Beim.** Zaznacza, że taki scenariusz nie byłby obojętny dla Skarbu Państwa ze względu na konieczność wykupienia udziałów w przejmowanych spółkach.

Na korzyść obecnej struktury działa też przyziemny powód: ci, którzy wygrali wybory, już się „rozpakowali” w spółkach. A jeśli będą chcieli zatrudnić na stanowisku dyrektora kuzyna czy znajomego, łatwiej będzie im załatwić to w regionie, niż dzwonić z taką prośbą do ministra.

Przeczytaj cały artykuł